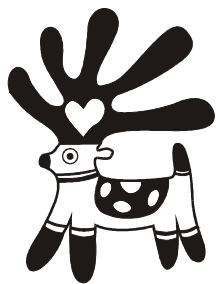


NUMER 2 (12)
KWIECIEŃ
2004



Muzeum Kultury Ludowej
Towarzystwo "Ojcowizna"

POD JELONKIEM

WYDANIE A

WĘGORZEWO

ROK IV

Święto Wiosny 2004

Nie spostrzegliśmy się, a już XXI wiek rozgościł się na dobre, a węgorzewscy muzealnicy oraz ich sympatycy po raz kolejny przywołują wiosnę. W tym roku czynimy to po raz dwudziesty siódmy. A po raz pierwszy czynimy to pod patronatem Stowarzyszenia Samorządów Polskich Euroregionu „Niemen”. Z funduszy Unii Europejskiej dofinansowana została organizacja międzynarodowej konferencji „Tradycja a współczesność w obrzędowości okresu wiosennego” oraz doroczny przegląd widowisk związanych w okresie wiosennym i wielkanocnym. O dawnych zwyczajach i ich zachowywaniu we współczesnej rzeczywistości, w obliczu globalizacji i ujed-



Pisanie pisanek to też już zanikająca umiejętność. Fot. J. Racis

nolicania indywidualnych wzorów kulturowych, będą dyskutować etnografowie i etnologowie z Polski, Litwy i Rosji. O potrzebie ratowania różnokulturowego dziedzictwa nikogo z uczestników konferencji nie będzie trzeba przekonywać – wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Największym problemem jest to jak to czynić, ażeby przyszłe pokolenia o „Chodzeniu z Allelują”, kraszankach czy „paskach” nie musiały się dowiadywać jedynie z kart pożółkłych książek. Mamy nadzieję, że tegoroczna konferencja przyczyni się do lepszej rewitalizacji tradycyjnej obrzędowości ludowej, nie tylko okresu wiosennego.

jml

Lista obecności

Udział w tegorocznym kiermaszu zapowiedzieli:

- **Danuta Adamska** (Myszyniec) - piwo kozicowe, pieczywo, wycinanki, pisanki
- **Józef Aleksandrowicz** (Suchawa) - wyroby z wikliny
- **Armen Aleksanian** (Giżycko) - malarstwo, płaskorzeźba
- **Anna Bałdyga** (Mazuchówka) - palmy
- **Adam Bąk** (Lidzbark Warmiński) - rzeźba, pisanki
- **Elena Biezbajnuch** (Kaliningrad) - lalki, patchworki
- **Agnieszka Bucała** (Olsztyn) - malarstwo na szkle
- **Ewa Bucała** (Olsztyn) - malarstwo olejne
- **Janina Butkiewicz** (Lidzbark Warmiński) - koronka igłowa
- **Margarita Czekolis** (Glinciszki) - garncarstwo
- **Zofia Dobosz** (Lidzbark Warmiński) - haft, koronka, pieczywo
- **Teresa Doreńska** (Bredynki) - koronka, haft
- **Joanna Frukawka** (Braniewo) - koronka szydełkowa
- **Mieczysław Gajlewski** (Radziejewo) - wyroby z wikliny
- **Krystyna i Barbara Hadała** (Worgielity) - plastyka obrzędowa
- **Andrzej Hareza** (Talki) - rzeźba
- **Michał Jankowski** (Wilno) - rzeźba w drewnie
- **Bogumiła Kanoza Jegorow** (Suwałki) - palmy wielkanocne
- **Tadeusz Koniuszaniec** (Węgorzewo) - rzeźba w drewnie
- **Elżbieta Krupińska** (Olecko) - haft krzyżykowy, koronka, pisanki
- **Olga Kunicka** (Krawczuny) - palmy
- **Jerzy Cezary Kusz** (Mazuchówka) - malarstwo olejne
- **Adam Kuźma** (Giżycko) - garnarstwo
- **Genowefa Madej** (Jakubowo) - wyroby z wikliny
- **Alicja Olszewska** (Pierkunowo) - koronka szydełkowa
- **Jekaterina Piererwa** (Kaliningrad) - zabawki, gobeliny, haft
- **Ewa Polarczyk** (Lidzbark Warmiński) - pisanki
- **Elżbieta Rafalska** (Lidzbark Warmiński) - koronka igłowa
- **Andrzej Sulowski** (Klimki) - rzeźba w drewnie
- **Irena Tarasiewicz** (Kowale Oleckie) - malarstwo, pisanki
- **Krystyna Tarnacka-Jurgielewicz** (Lidzbark Warmiński) - pisanki
- **Janina Wierzbicka** (Srokowo) - wycinanki, palmy, pisanki
- **Sylvia Włodarczyk-Ostrowska** (Słupy) - pierniki, wyroby z wosku pszczelego
- **Elżbieta Wojczulanis** (Lidzbark Warmiński) - rzeźba w drewnie, pisanki, baranki
- **Barabara i Wiesław Zawistowcy** (Olsztyn) - ceramika

Na scenie zaprezentują się:

◆ Zespół „Jarzębina” ze Stradun

Zespół działa w tamtejszym Domu Kultury pod kierownictwem Anny Łubowicz. Przedstawi widowisko oparte na scenariuszu autorstwa Anny Łubowicz „Wieczór na wsi”. Odtworzone zo-

staną dawne zwyczaje z życia ludności wiejskiej z okolic Augustowa.

♦ **Zespół „Zaciszuki” z Węgorzewa**
Przedstawi XVII – wieczne pieśni wielkopostne z Wileńszczyzny

♦ **Zespół „Wolontariusze z Camp Rodowa” z Rodowo**

Przedstawi widowisko pt. „Wiosna” o narodzeniu Wiosny z muzyką i tańcem.

♦ **Zespół „Perłka ” z Domu Pomocy Społecznej w Nowej Wsi Elckiej**

Przedstawi „Chodzenie po Allelui”.

♦ **Zespół „Szakija” z Szakai (Litwa)**
Wystąpi z widowiskiem „Obudźmy Ziemię” z pieśniami okresu wiosennego i wielkanocnymi. Kierownikiem zespołu jest Audronė Adomaitienė.

♦ **Dziecięca Grupa Śpiewacza z Frączek**

Grupa działa pod kierownictwem Anety Fabisiak – Hill. Widowisko „Przyszliśmy tu po Dyngusie” jest prezentacją części obrzędu kołędowania wielkanocnego - wykupku z województwa warmińsko-mazurskiego i „Allelujki” z polskich ziem kresowych.

♦ **Zespół „Straduniarki” ze Stradun**
Działa pod kierownictwem Tomasza Krupińskiego. Przedstawi inscenizację „Popielec – półpoście”.

♦ **Chór „Ojczyzna” z Węgorzewa**
Kierownikiem zespołu jest Ryszard Zabłotny. Chór zaprezentuje pieśni: „Hosanna filio David”, „Surexit” i „To ojczysta ziemia”.

♦ **Teatr obrzędowy „Zielona Dąbrowa” z Nowej Wsi Elckiej**

Działa pod kierownictwem Marianny Przybyszewskiej. Zaprezentuje przygotowania do chrztu według przekazu Zofii Wróbel z wsi Chrabały na Podlasiu.

♦ **Zespół „Laduszki” ze Swietłogorska (Rosja)**

Wystąpi z pieśniami wielkopostnymi i wielkanocnymi z różnych stron Rosji.

♦ **Koło teatralne ze Szkoły im. Kurta Obitza w Węgielsztynie**

Kołem kieruje Anna Fidurska. Zespół zaprezentuje inscenizację „Kogutki wielkanocne”, przedstawiającą zwyczaj chodzenia z gaikiem i kurkiem.

♦ **Zespół dziecięcy z Budzewa**

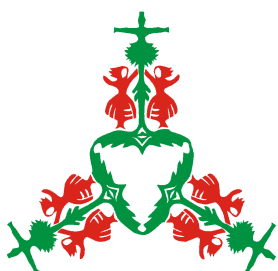
Kierownikiem zespołu jest Mariusz Pawlina. W widowisku „Wielkanocne świętowanie” zaprezentuje opis zwyczajów od Środy Popielcowej do Wielkanocnego Poniedziałku.

♦ **Zespół „Orzyszanki” z Orzysza**

Zespół działa pod wieloletnim kierownictwem Heleny Mikuckiej. Pokaże „Wołokacze po wykupie” – chodzenie pod oknami i śpiewanie pieśni wielkanocnych: „Gospodarz”, „Konopienka”, „U jeziora u białego”, „Tadeusza z Wangelistów”, „Jest tu Panna jest dorosła”, „Wstał Pan Chrystus z martwych nina”.

Na podstawie kart zgłoszeń zestawiała Anna Bielezo.

zapraszają na konferencję



Tradycja a współczesność w obrzędowości okresu wiosennego

zorganizowaną w ramach projektu
„Kultury Pogranicza”

Węgorzewo, 2-3 kwietnia 2004 r.

PREZENTOWANE TEMATY:

- Elżbieta Kaczmarek, **Zwyczaje i obrzędy wiosenne na Warmii i Mazurach dawniej i dziś**
- Helena Kozłowska, **Wybrane aspekty obrzędowości wielkanocnej na Suwalszczyźnie**
- Barbara Grażewicz-Chłudzińska, **Pisankarstwo na terenie Polski północno-wschodniej**
- Mirosław Nalaskowski, **„Wiesnianki” – wiosenne tradycje wschodnio-słowiańskie na terenie północno-wschodniej Polski**
- Teresa Romanowska, **Tradycja i współczesność w zwyczajach wiosennych ludności wileńskiej na Mazurach**
- Michał Tunkiewicz, **Zwyczaje rodzinne okresu wielkopostnego i wielkanocnego wśród przesiedleńców z Wileńszczyzny na Warmii i Mazurach**
- Michał Treszczyński, **Niedziela Palmowa na Wileńszczyźnie**
- Libertas Klimka, **Prace i obrzędy wiosenne w okolicach Puńska i Sejń**
- Anastazja Sidor, **Obrzędowość wiosenna – tradycje a współczesność w regionie północno-wschodniej Polski zamieszkałym przez Litwinów**
- Irena Seliukaite, **Wiosna na pograniczu między Łotwą, Białorusią i Litwą**
- Irina Wozniesienskaja, **Tradycyjne święta i obrzędy oraz tradycje współczesne związane z wiosennymi świętami kalendarzowymi w rejonie czerniachowskim**
- Natalia Bieriezan, **Tradycje świąt okresu wiosennego w miastach obwodu kaliningradzkiego**
- Łarysa Rubcowa, **Obrzędowa poezja cyklu wiosennego. Regionalne elementy na podstawie badań przeprowadzonych w obwodzie kaliningradzkim**
- Krzysztof Braun, **Tradycyjny zwyczaj kreuje tożsamość lokalną**

2.04.2004 (piątek)

- 9.00 – 9.30 powitanie gości
- 9.30 – 13.30 wykłady cz. I wraz z dyskusją
- 13.30 – 15.30 przerwa obiadowa
- 15.30 – 18.00 wykłady cz. II wraz z dyskusją

3.04.2004 (sobota)

- 9.30 – 11.00 wykłady cz. III wraz z podsumowaniem konferencji
- od 10.00 KIERMASZ RĘKODZIEŁA I SZTUKI LUDOWEJ (Plac przed Muzeum)
- XXVII PRZEGLĄD WIELKANOCNYCH WIDOWISK OBRZĘDOWYCH (Plac przed Muzeum)
- wystawy okolicznościowe (Muzeum)



Projekt współfinansuje

Unia
Europejska



Patronat
Stowarzyszenie
Samorządów Polskich
Euroregionu “NIEMEN”



Patronat medialny:



GDAŃSK



Palma bije - nie ja biję...

Palma jest nieodłącznym atrybutem celebracji Niedzieli Palmowej zwanej też dawniej Kwietną lub Wierzbą – upamiętniającej wjazd Chrystusa do Jerozolimy.

Jednak przygotowania do tej uroczystości zaczynały się wcześniej, „...Już we Wstępną Środę wycinano zwykle różgi wierzbowe albo z malin i porzeczek, po czym wstawiano je do dzbanuszków z wodą w mieszkaniu, aby rozwinęły się, rozkwitły, czyli jak po staropolsku mówiono „rozkłściły” na Palmową Niedzielę.”

Kiedy palma była już gotowa, niedzielnym porankiem czeladź wpadała do chałup i smagała śpiących pokrzykując „nie ja biję – wierzba bije!”

Poświęcona palma posiadała właściwości lecznicze i magiczne. Wskazane było polknięcie bagniaćek (bazi), miało to przynieść „dusznego zbawienie” i dobre zdrowie. W 1556 r. Mikołaj Rej pisał „W Kwietną Niedzielę, kto bagniaćka nie połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzymał.” * Stało się to swoistym obyczajem jak wspomina Ł. Gołębiowski w „Ludzie Polskim”: „Dla znakomitszych osób starał się zakrystian przysposobić gałązki zielonością okryte, trzymając wierzbowe pręty w wodzie w ciepłym pokoju z wystawą ku słońcu przez parę niedziel, dla pospolitszej rzeszy były suche albo z pączkami, czyli bagniaćkami zaledwie. Odrywał je gmin pobożny i polykał, w tem będąc przekonaniu, że kto w Niedzielę Kwietną bagniaćka palmowego nie połknie, to już zbawienia nie otrzymał.”

Poświęcone palmy przechowywano za świętym obrazem. Wraz z nadejściem zimy palono je a popiół z nich używano w Środę Popielcową.

* Na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy wprowadzano uroczystość do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku. Wózek ten po miastach jeździł od kościoła do kościoła.

Gałązki wierzbowe miały odpędzać chmury gradowe, pioruny i zarazę oraz chronić przed pożarem, a zrobione z nich krzyżyki, wetknięte w rolę – strzec uprawy przed kłeskami i jednocześnie przysparzać urodzaju.

Palmy chroniły przed czarami sieci rybaczki i dobytek. Wierzba rzucona pod wiatr miała odpędzać burze, a rzucona w płomień zmniejszać ich żarłoczność.

Praktyki lecznicze wykorzystujące palmy stosowane były zarówno wobec ludzi, jak i bydła. Zwierzętom dawano palmy do zjedzenia, omiatano je nimi, ocierano i uderzano trzodę wypędzaną po raz pierwszy na pole. W 1847 r. ksiądz Juckiewicz tak opisywał leczenie febry wśród Litwinów: „*Na karcie papieru wypisuje się historię choroby, imię i nazwisko osoby chorej, poczem udaje się z tą kartą nad brzeg rzeki. Tu trzymając w lewej ręce trzy latorośle wierzbowe, a w prawej wspomnianą kartę, odczytuje się historię choroby. Przeszedłszy do słów „mail paroksyzmów” karbują ich liczbę na tegorocznym kolanku latorośli. To się powtarza trzy razy i ucięte kolanka tegoroczne wrzucają do wody, a przeszłoroczne, wróciwszy do domu, palą.*”

Śledząc dawne zwyczaje widzimy, że palma do dzisiaj pozostała symbolem pomyślności, zdrowia i powodzenia, choć już rzadko, kto chodzi po smaganiu. Warto przypomnieć sobie wierszyk, jaki recytowała wesoła czeladź:

„Palma bije – nie ja biję
Za tydzień – Wielki Dzień
Za sześć noc – Wielka Noc”

Ab

Wykorzystano: Z. Gloger, *Rok Polski w życiu tradycji i pieśni*, Warszawa 1986; A. Brückner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, T. 1, *Kazania i pieśni. Szkice literackie i obyczajowe*, Warszawa 1902; A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, Warszawa 1985; J. Szczypka, *Kalendarz Polski*, Warszawa 1984; B. Krzywobłocka, *Stare i Nowe obyczaje*, Warszawa 1986; F. Gawełek, *Palma, jajko i śmigus w praktykach wielkanocnych ludu polskiego*, Lwów 1911.

Z tradycji ukraińskiej

„Paska”

W tradycji ukraińskiej po Palmowej Niedzieli we wsi rozpoczynała się wzmożona praca. Gospodarze robili porządki wokół domów (bielili ściany, zamiatali, naprawiali płoty). W tym czasie gospodynie w domach przygotowywały święconkę. Wypiekano „paski” – słodkie ciasto drożdżowe oraz pisano pisanki. Zwłaszcza przy tej drugiej czynności człowiek oczyszczał się moralnie i duchowo, uwalniał od grzesznych myśli. Również dlatego gospodyni zanim wzięła się do pracy, myła się i czysto ubierała. Piekąc ciasto lub pisząc pisankę koniecznie trzeba było mieć tylko dobre myśli, a złe myśli oraz gniew odegnąć od siebie.

Gospodynie jak tylko mogły, ochraniały „paskę” od „złego spojrzenia”, nikomu nie pozwalały „patrzeć na ręce” i pilnowały, żeby w tym czasie nikt nie wchodził do mieszkania. Pracę wykonywało się prawie milcząc do czasu, aż ciasto nie będzie upieczone. Wkładano je do pieca bardzo ostrożnie, aby nie osiadło. Piekąc prawie nie otwierano drzwiczek do pieca, a drzwi do domu to już „broń Boże”, żeby nie zrobić przeciągu. Gotową „paskę” ozdabiano się makiem albo farbowaną kaszą.

Gospodynie bardzo cieszyły się, kiedy „paska” udała się i ładnie się upiekła. Mówiły wtedy „moja paska jak słoneczko, jasna i krasna”. Najgorzej jednak było gdy „paska” pękła w piecu. Wierzono, że wróży to coś niedobrego.

Forma paski (paschy) była zawsze okrągła, gdyż była symbolem słońca. Jej wielkość dawniej była znacznie większa. Wypieki mogły być nawet tak wielkie jak koła u wozu i tak ciężkie, że gospodarz musiał pomagać wkładać je do pieca.

Wielki Czwartek

Świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego zgodnie z tradycją ukraińską rozpoczynało się w Wielki Czwartek. Mieszkania były już ozdobione, dookoła domów i w gospodarstwach zaprowadzony był porządek. „Paski” były już popieczone. W ten dzień wypadało podzielić się z rodziną, sąsiadami oraz biednymi, żeby wszyscy mogli radośnie świętować Święto Zmartwychwstania.

Babcie obdarowywały swoje wnuki „hałunkamami” – gotowanymi i farbowanymi w łupinach cebuli jajkami, które można było zjeść.

W wielu wsiach tradycją było, by w Wielki Czwartek wypiekać „przepiórki” – małe, białe bułeczki, okrągłe jak słoneczko, z wierzchu skromnie przyozdobione. Rozdawało się je dzieciom i biednym ludziom, którzy święcili je zamiast „paski”.

Wieczorem w Wielki Czwartek nikt już nie wykonywał ciężkiej pracy. Dzieci i młodzież umawiali się, kto, z kim i kiedy będzie szedł do cerkwi. Wszyscy szli do świątyni na Drogę Krzyżową. Mężczyźni i chłopcy stawali rzędami po prawej, a kobiety i dziewczęta po lewej stronie cerkwi. Dzieci zawsze ustawiały się z przodu. Słuchano uważnie Ewangelii i składano pokłony, nie opuszczając żadnego. Wsie ogarniały cisza i spokój.

Początek wiosny

Dawniej początek wiosny łączony był ze świętem Czterdziestu Męczenników. Przypadało ono na 22 marca (nowego stylu). Uważano, że wtedy właśnie przylatują z ciepłych krajów ptaki, przynosząc wiosnę. Żeby podzielić się tą radosną nowiną, pieczono bułeczki w kształcie ptaszek i rozdawano je dzieciom.

Luba Pietnoczko

Thum. Krystyna Szymtkowska

Węgorbork a wojna

Bieżący rok jest szczególny w historii Mazur, Polski, całego świata. Dziewięćdziesiąt lat temu wybuchła I wojna światowa, której jednym ze skutków oprócz przeogromnych zniszczeń i cierpień ludzkich, było także odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r.

Dla Mazur początek tzw. „Wielkiej Wojny” (nie spodziewano się jak straszna może być II wojna światowa) oznaczał ewakuacje ludności cywilnej, zniszczenia wiejskich chałup, wiatraków, dworów, także kościołów. Zniszczenia usunięto ale śladem zachowanym do dnia dzisiejszego pozostały wojenne mogiły, w których spoczywają żołnierze wrogich armii – niemieckiej i rosyjskiej.

9 czerwca w węgorzewskim Muzeum odbędzie się konferencja „Mazurskie rany. Węgorbork w obliczu I wojny światowej”. Do grona organizatorów należą: Towarzystwo Ratowania Dziedzictwa Kulturowego Kresów Dawnych i Obecnych „Ojcowizna” w Węgorzewie; Towarzystwo Przyjaciół 1 Mazurskiej Brygady Artylerii w Węgorzewie; Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie; Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Zaprezentowane zostaną wystąpienia:

- Prof. dr hab. Norbert Kasperek (Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie), *Sierpień 1914 r. w Prusach Wschodnich w świetle prasy warszawskiej.*
- Dr Wiesław B. Łach (1 Mazurska Brygada Artylerii im. gen. J. Bema w Węgorzewie), *Początek I wojny światowej w Węgorborku (Węgorzewie) i okolicy.*

- Mgr Mariusz Wyczółkowski (Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie), *4 Rastemborski Regiment Grenadierów Fryderyka Wielkiego w Rastemborku. Działania bojowe na Mazurach 1914-1915.*
- Mgr Jerzy M. Łapo (Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie), *Percy von Lieven. Baron, porucznik, bohater...*
- Mgr Krystyna Jarosz (Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie), *Życie codzienne w Węgorborku w pierwszych miesiącach I wojny światowej.*
- Artur Wołosz (Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztor w Pułtusku), *Mauzoleum bitwy pod Tannenbergiem – „pean teutońskiej chwały” czy dzieło architektury funeralnej?*
- Dr Dariusz Radziwiłłowicz (Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie), *Legenda Tannenbergu i Grunwaldu w polskiej i niemieckiej publicystyce okresu międzywojennego.*
- Dr Halina Łach (Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie), *Ślady wojen – możliwości wykorzystania w edukacji regionalnej.*



Przedsięwzięcie, którym kierują Jerzy M. Łapo i Wiesław B. Łach zakończy się uroczystym odsłonięciem zrekonstruowanego krzyża nagrobego Percy'ego von Lievena, poległego w Kalskich Nowinach.

Wiosenne święta na Kresach

Jedną z cech charakterystycznych dla Polaków zamieszkujących zachodnie tereny Białorusi jest ich przywiązanie do tradycji. W zasadzie podstawowy kanon tradycji jest dziedziczony z pokolenia na pokolenie bez większych zmian. To on właśnie był i jest podstawą umacniania spójności polskiej grupy narodowej, kulturowania jej tożsamości kulturowej. Chodzi tu o całą sferę obyczajowości, od kuchni poczynając, poprzez celebrowanie różnych narodowych i etnicznych uroczystości, aż po model życia codziennego, liczebność rodzin, wielopokoleniowość etc.

Duży wpływ na obecny kształt obrzędów na Zachodniej Białorusi miała bliskość oraz ścieranie się kilku kręgów kulturowych: białoruskiego, rosyjskiego, litewskiego i polskiego. Trudno obecnie oddzielić rdzenne polskie elementy świąt i uroczystości obchodzonych przez mniejszość polską na Zachodniej Białorusi.

Dokonana poniżej charakterystyka obrzędów wiosennych dotyczy obwołu grodzieńskiego, a ściślej rejonu szczuczynskiego, miejscowość Stare Wasiliszki.

Wielkanoc

Święta Wielkanocne poprzedzał Wielki Post. Niedozwolone w tym czasie były zabawy z tańcami. Starsze kobiety w czasie postu zbierały się na tzw. „tłokę”, wykonując różne prace domowe, przy których śpiewały pieśni wielkopostne.


W Wielką Sobotę tradycyjnie święci się jajka, które są najpierw gotowane, a następnie farbowane w łupinach cebuli. Dobra gospodyni jeszcze daleko przed Wielką Sobotą zbierała łupiny, z zdarzało się, że po ufarbowaniu jajek „harszok” z łupinami pożyczowała sąsiadce.

Do dzisiaj zachował się zwyczaj nazywany „wołakanikami”, związany z pierwszym dniem świąt wielkanocnych. Obrzęd ten polega na chodzeniu po domach, zwłaszcza tych, w których mieszkają panny na wydaniu. „Wołakaniki” składają życzenia gospodarzom i wykonują pieśni „Wesoły dziś nam dzień nastał” oraz „Dobry wieczór panienczko” pieśń adresowana do młodej dziewczyny zawierająca życzenia rychłego zamążpójścia.


„Dobry wieczór panienczko”

wieś Stare Wasiliszki, wyk. zespół „Odrodzenie” ze Starych Wasiliszek

♩ = 96 16"



1. Do - bry wie - czór pa - nie - ne - czka;



daj na - sze wi - no, wi - no zie - le - no.

1. Dobry wieczór panienczka;
daj nasze wino, wino zielono.
2. Proszę odemknąć okieneczko;
daj nasze wino, wino zielono.
3. Proszę odemknąć, nie lenkats'a;
daj nasze wino, wino zielono.
4. Zawsze gościa spodziewatsa;
daj nasze wino, wino zielono.
5. On przyjedzie na koniki;
daj nasze wino, wino zielono.
6. Na koniku, na bujanym;
daj nasze wino, wino zielono.
7. On zapyta czy ty zdrowa;
daj nasze wino, wino zielono.
8. Jestem zdrowa i wesoła;
daj nasze wino, wino zielono.
9. Tylko czekam na rozmowa;
daj nasze wino, wino zielono.
10. Kogo w myślach, tego w sercu;
daj nasze wino, wino zielono.
11. Pewnie stane na kibiercu;
daj nasze wino, wino zielono.

12. A ja stane na kobiercu;
daj nasze wino, wino zieleno.
13. I przytulisz wianek w sercu;
daj nasze wino, wino zieleno.
14. Bendzjesz panienka prezent miała;
daj nasze wino, wino zieleno.
15. Prezent miała – suknia biała;
daj nasze wino, wino zieleno.
16. Proszę wyjs'cji na uliczkę;
daj nasze wino, wino zieleno.
17. Wynies' wszystkim po jajeczku;
daj nasze wino, wino zieleno.
18. Wynies' kopu, kopu mała;
daj nasze wino, wino zieleno.
19. Ty jajeczki policzymy;
daj nasze wino, wino zieleno.
20. My paniency powieliczym;
daj nasze wino, wino zieleno.
21. My paniency podziękujem;
daj nasze wino, wino zieleno.
22. Sami dalej powędrujem;
daj nasze wino, wino zieleno.

(dalej jedna osoba recytuje)

Była zima, teraz wiosna,
żeby panience do Zielonych Świątek za
mąż poszła
i nami nie pogardziła,
nas na wesele zaprosiła,
a my buczków nie żalowali
i dobrze potancowali.

Gospodarze hojni obdarowują „wołakani-
ków” jedzeniem, wódką, „wołoczebnym”
(farbowane jajka), rzadziej pieniędzmi.

„Wołoczebnym” obdarowywano własne
dzieci i chrześniaków, przeznaczając dla
nich pierwsze wykonane pisanki. Ci
ostatni często otrzymywali jeszcze dodatkowo
kawalek ciasta, kielbasy, a nawet
cukierki lub pewną kwotę pieniędzy.

Bawili się „wołoczebnym” i dzieci i dorośli.
Zabawy te polegały głównie na stukaniu
się jajkami, na toczeniu jajek i uderzaniu
nimi o siebie, wygrywała ta, która została
cała. Stłuczona pisanka przechodziła na
własność posiadacza „silniejszej”. Była to

najbardziej popularna zabawa z udziałem
jajek, w której nie było ograniczeń co do
płci i wieku.



Zielone świątki

We wsi Stare Wasiliszki (rej. szczuczyński)
Zielone Świątki są nazywane „Siomuchoj”,
a to dlatego, że święto to wypada w siedem
tygodni po Wielkanocy.

W wigilię Zielonych Świąt – w sobotę go-
spodarz stara się jak najładniej ozdobić
chatę z zewnątrz i wewnątrz. W tym celu
wycina się co roku bardzo dużo młodych
brzózek. Brzózki te ustawia się w kątach
chat, przy gankach oraz obsadza się
ścieżkę prowadzącą od ganku do ulicy.
Wieś na Zielone Świątki wygląda naprawdę
zielono.

Teraz przejdziemy na pastwisko. Osoba
pasąca w tym dniu krowy robi z brzo-
wych gałązek wianki i wkłada krowom na
rogi. Dość oryginalnie wygląda takie stado
z zielonymi wieńcami.

Nie można pominąć jeszcze jednego zwy-
czaju, który jest związany na wsi z Zie-
lonymi Świątami. Trudno znaleźć na wsi
śmiałka, któryby odważył się przed tym
świętem w rzece lub stawie wykąpać się.
Uważa się, że do Zielonych Świąt w wodzie
siedzi diabeł i stara się każdego utopić, kto
śmie wejść do wody. Zaś po Zielonych
Świątach diabeł przechodzi do trawy i
wówczas można śmiało kąpać się.

Weronika Markiewicz

Przed latami, przed wiekami

• 190 lat temu

12 kwietnia 1814 r. w Miłomłynie zmarł **Jan Wrona** (*1772 r.), ksiądz ewangelicki, tłumacz książek na język polski. Urodził się w Mazuchówce koło Giżycka. Studia ukończył w Królewcu, gdzie był też kapelanem wojskowym. Od 1808 r. był proboszczem w Miłomłynie. Przetłumaczył pracę J.S. Weissa pt. „Książka szkolna dla pierwszego ćwiczenia się...” i „Nowy elementarzyk”.

• 60 lat temu

28 kwietnia 1944 r. w Krośnie nad Wisłokiem zmarł **Józef Biedrawa**, działacz zasłużony dla Mazur, długoletni dyrektor Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie. Dzięki jego umiejętności współpracy poważnie osłabły w okresie międzywojennym niesnaski wyznaniowe na Działdowszczyźnie. Był współzałożycielem Muzeum Mazurskiego w Działdowie oraz koła krajoznawczego. Był wychowawcą wielu roczników mazurskiej inteligencji. Po wybuchu II wojny światowej przeniósł się do Warszawy, gdzie z polecenia podziemia pracował nad zagadnieniami szkolnictwa na Warmii i Mazurach. Ukrywał się pod nazwiskiem Barnatowicz. Prochy Józefa Biedrawiny zostały przewiezione z Krosna do Olsztyna i uroczyście pochowane w alei zasłużonych na cmentarzu komunalnym.

• 90 lat temu

29 kwietnia 1914 r. urodził się **Alfons Franciszek Klonowski** (+1958 r.), etnolog, etnograf, muzeolog. Studia etnograficzne ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował jako nauczyciel na Pomorzu i jednocześnie był asy-

stentem na UMK oraz długoletnim kustoszem działu etnografii Muzeum w Olsztynie. Zorganizował Skansen w Olsztynku, gromadził i opracowywał dokumentacje z zakresu kultury materialnej i sztuki Warmii i Mazur. Ogłosił wiele prac naukowych, zwłaszcza dotyczących budownictwa ludowego.

• 310 lat temu

18 maja 1694 r. w Lecu (Giżycku) urodził się **Maciej Ernest Boretius (Borecki)** (+1738, Królewiec), lekarz i przyrodnik mazurski, zięć Jerzego Andrzeja Helwina. Był profesorem Uniwersytetu Królewieckiego. Pierwszy głosił eksperyment szczepienia przeciw ospie na Mazurach.

• 25 lat temu

4 czerwca odbył się I Rajd Węgorzewski.

• 230 lat temu

11 lipca 1774 r. w Lesznie Wielkopolskim urodził się **Jan Bogumił Wojde**, ksiądz ewangelicki, doktor teologii. Studiował w Poznaniu, Frankfurtu nad Odrą i Berlinie. Jako duszpasterz pracował w Lesznie i Królewcu. Będąc wizytatorem i radcą szkolnym przeciwstawiał się akcji germanizacji. Przyczynił się do wprowadzenia języka polskiego w gimnazjum w Kętrzynie i Elku. Zreformował Seminarium Polskie w Królewcu podnosząc na wyższy poziom naukę języka polskiego. Był dyrektorem Seminarium Polskiego w Królewcu, z Warszawy i Poznania sprowadzał dla Seminarium Polskie książki.

Kj

Numer 12 „Pod Jelonkiem” do życia powołał: Anna Bielezo, Krystyna Jarosz, Jerzy M. Łapo, Weronika Markiewicz, Luba Pietnoczko.